

Sygn. akt II K 31/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2013 r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Bartosz Gajewski

Protokolant Małgorzata Łasecka

w obecności Prokuratora --/--

po rozpoznaniu dnia 27.05.2013 r. sprawy karnej

Ł. K. - urodz. (...) w L.

syna M. i K. z d. M.

oskarżonego o to, że :

I w dniu 03 maja 2012 roku w L. woj. (...) posługując się nożem groził S. O. pozbawieniem go życia przy czym groźby te wzbudziły u wymienionego uzasadnioną obawę , iż zostaną one spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

II w dniu 03 maja 2012 roku w L. woj. (...) groził S. O. i U. O. pozbawieniem ich życia przy czym groźby te wzbudziły u wymienionych uzasadnioną obawę , iż zostaną one spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

III w dniu 17 września 2012 roku groził swojemu bratu A. K. (1) pozbawieniem go życia przy czym groźby te wzbudziły u wymienionego uzasadnioną obawę iż zostaną one spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

I. uznaje oskarżonego Ł. K. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punkcie I , II i III części wstępnej wyroku i przyjmując , że czyny te stanowią ciąg przestępstw z art. 190 §1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk , za to na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby wynoszący 4 (cztery) lata ,

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 6 kk zobowiązuje oskarżonego do poddanie się leczeniu odwykowemu ,

IV. na podstawie art. 73 § 1 kk oddaje oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego ,

V. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty .

UZASADNIENIE

Ł. K. jest sąsiadem S. i U. O.. Pomiędzy nimi istnieje konflikt sąsiedzki.

W dniu 03.05.2012 r. Ł. K., od wczesnych godzin rannych chodził pod oknami mieszkania U. i S. O. i w sposób wulgarny odnosił się do pokrzywdzonego. W tym czasie w domu była jedynie U. O..

Następnie o godzinie 9.21 zgłosił się w (...) w L., gdzie udzielono mu pomocy w związku z pobiciem go w godzinach nocnych. Na izbie przyjęć (...) oskarżony przebywał do godziny 10.41.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 162, zeznania U. O. – k.63, k. 179, karta porady ambulatoryjnej k. 130, pismo (...) k. 128)

Po powrocie do miejsca swoje zamieszkania na ul. (...) w L., około godziny 12.00 Ł. K. zauważył przebywających na podwórzu budynku mieszkalnego S. i A. O.. Zaczął ich wyzywać słowami wulgarnymi. Wyciągnął z długa nóż kuchenny oznajmiając, iż wypruje S. O. „bebechy” i krew się poleje. Następnie pomiędzy Ł. K., a S. i A. O. doszło do szarpaniny wyniku, której oskarżony się uspokoił.

(dowód: zeznania A. O. – k. 15, k. 162, S. O. k. 3., k. 162, T. T. – k. 164, W. I. – k. 53, k. 164v)

Okolo godziny 22.00 Ł. K. podszedł pod drzwi mieszkania, w którym wówczas przebywali U. i S. O. i pokazując na nie palce oświadczył, że ich pozabija i powyrzyna.

(dowód: zeznania U. O. – k. 63, k. 179, S. O. – k. 3, k. 162, k. B. K. – k. 5, 8, 48, k. 163, A. J. – k. 57, k. 163v)

W dniu 17.09.2012 r. około godziny 20.30 do mieszkania Ł. K., w odwiedzinach do matki, przyszedł jego brat A. K. (1). W tym czasie oskarżony był pijany. W pewnym momencie do pomieszczenia gdzie przebywał A. K. (1) wraz z matką, wszedł Ł. K. i bez słowa uderzył brata w twarz. W wyniku uderzenia A. K. (1) upadł na podłogę. Następnie zaczął okładać pokrzywdzonego pięściami wykrzykując „zabiję cię, odczep się od matki”. A. K. (1) obezwładnił oskarżonego, który dalej groził mu mówiąc, że jak wróci to mu „najebie” i go zabije. W między czasie A. K. (1) telefonicznie zawiadomił policję. Ł. K. został zatrzymany.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 43, k. 85, k. 101, k. 161v, zeznania A. K. –k. 33, k. 163)

Ł. K. nie przyznał się do grożenia U. i S. O.. Wyjaśnił, iż nie mógł tego uczynić, gdyż tego dnia przebywał w szpitalu. Przyznał się natomiast do grożenia pobiciem bratu A. K. (1).

Ł. K. 34 lat i jest bezrobotny. Leczony był psychiatrycznie i odwykowo, lecz w chwili czynu nie miał zniesionej lub ograniczonej możliwości rozpoznania swego zachowania i pokierowania swym postępowaniem. Jest uzależniony od alkoholu. Nie był w przeszłości karany.

(dowód: opinia – k. 154, karta karna – k. 59)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne tylko w tej części, w której potwierdził istniejący pomiędzy nim, a pokrzywdzonymi konflikt oraz fakt, iż w dniu 03.05.2012 r. przebywał w (...) w L., gdzie udzielono mu porady ambulatoryjnej.

W tym bowiem zakresie twierdzenia oskarżonego znajdują odzwierciedlenie w pozostałym, uznanym przez Sąd za wiarygodny, materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach świadków oraz dokumentacji z (...) w L.

Natomiast niewiarygodna jest wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego, jakoby w dniu 03.05.2012 r. w południe, w ogóle nie groził przy użyciu noża S. O. pozbawieniem życia, a następnie wieczorem tego samego dnia ponownie nie groził pokrzywdzonemu i jego żonie U. O..

Przede wszystkim zważyć trzeba, że Ł. K. konsekwentnie utrzymywał, że nie mógł grozić S. O. albowiem w tym czasie przebywał w szpitalu. Tymczasem z karty porady ambulatoryjnej wynika, iż oskarżony w (...) przebywał od godziny 9.21 do godziny 10.41. Fakt ten nie stał zatem na przeszkodzie, aby około południa groził S. O. pozbawieniem go życia.

Dodać także należy, że z informacji zawartej w karcie wynika, iż przyczyną powstałych obrażeń było nie zachowanie się pokrzywdzonego, lecz pobicie oskarżonego w godzinach nocnych (vide: k. 140).

Oskarżony argumentował nadto, iż okolicznością potwierdzającą jego stan zdrowia i niemożność poruszania się jest to, iż tego dnia dokonał zakupów z dostawą do domu. Faktem jest, że W. N. potwierdził, iż zaniósł oskarżonemu zakupy do domu, a z okazanego telefonu Ł. K. wynikało, iż było to dnia 03.05.2012 r., lecz zauważyć należy, że świadek nie potrafił wskazać, w jakim konkretnie wtedy stanie znajdował się oskarżony (oprócz zmian na twarzy), a nadto usługa została wykonana po godzinie 16.25, co czyni bezprzedmiotowym rozważania dotyczące możliwości poruszania się oskarżonego w południe.

Zasadniczym powodem jednak, dla którego Sąd odmówił wiary oskarżonemu jest to, iż jego wersja zdarzeń jest odosobniona i w istocie nie znajduje żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Nadmienić bowiem trzeba, że to, iż 03.05.2012 r. oskarżony groził S. O. nie wynika tylko z relacji samego pokrzywdzonego i jego brata, który to bezpośrednio obserwował inkryminowane zdarzenie, lecz także z zeznań T. T. (2). Świadek ten słyszał jak oskarżony wyzywa pokrzywdzonego, wymachując przy tym nożem albo siekierką i choć nie widział zajścia przy komórce – gdzie miało dojść do gróźb – a ostatnią fazę tego zdarzenia - to jednak jego relacja podważa tę część wyjaśnień oskarżonego gdy twierdził on, iż tylko usiłował porozmawiać z pokrzywdzonym.

Co więcej wersja oskarżonego stoi w opozycji także do zeznań W. I., który stanowczo i konsekwentnie relacjonował, iż widział jak Ł. K. groził przy użyciu noża, około godziny 12.00 dnia 03.05.2012 r. S. O. pozbawienie życia.

Sąd uznał dowód z przesłuchania T. T. (2) i W. I. za wiarygodny. Obaj mężczyźni nie mieli żadnego powodu, aby pomówić oskarżonego o czyn, którego się nie dopuścił. Ich zeznania są konsekwentne i korelują z relacją pokrzywdzonego oraz A. O.. Nadto prawdziwości relacji W. I. świadczy także to, że świadek choć obciążył oskarżonego w zakresie zarzutu grożenia S. O., to jednak nie uczynił tego w zakresie grożenia B. i A. K. (3) stwierdzając, iż nie był świadkiem takiej sytuacji.

Zatem w kontekście powyższych rozważań i korelacji wersji pokrzywdzonego z wersją w/w świadków, nie było żadnego racjonalnego argumentu, aby zeznaniom S. i A. O. nie zawierzyć.

Jakkolwiek Sąd zauważa pewną niekonsekwencję w zeznaniach pokrzywdzonego, który na rozprawie stwierdził iż „nie tak, że jakieś groźby były”, tym niemniej mając na względzie dalszą część jego relacji uznać należy, że może stanowić ona podstawę do przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzutu opisanego w pkt. I części wstępnej wyroku. Świadek na pytanie Sądu

ostatecznie sprecyzował, iż „rano groźby padły odnośnie wyprucia bebech” i podtrzymał odczytane zeznania z postępowania przygotowawczego, gdzie o groźbach tych również wspominał.

Wersję przedstawiono przez pokrzywdzonego potwierdził jego brat A. O., który również podtrzymał odczytane zeznania, w których stwierdził, że widział, jak oskarżony groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia wymachując przy tym nożem – tasakiem.

W tych okolicznościach nie ma wątpliwości, iż wersja oskarżonego, który zaprzeczał zarzutowi użycia gróźb karalnych wobec S. O. jest niewiarygodna.

W kwestii zarzutu drugiego, a mianowicie grożenia pozbawieniem życia S. i U. O. w godzinach wieczornych dnia 03.05.2012 r. to także w tym wypadku Sąd nie miał wątpliwości, iż wyjaśnienia Ł. K. są nieprawdziwe.

Zeznania obciążających go pokrzywdzonych – małżeństwa O. - znajdują bowiem potwierdzenie w relacji B. K. (2) oraz A. J. (2). Wymienieni świadkowie słyszeli jako pod drzwiami rodziny O., oskarżony wypowiada groźby pozbawienia ich życia. Sąd uznał powyższą relację za prawdziwą. Nie sposób przecież założyć, że kolejni mieszkańcy kamienicy, składając zeznania pod groźbą odpowiedzialności karnej, posądzali oskarżonego o czyn, którego ten się nie dopuścił.

W tych okolicznościach ponownie jako dowód pełnowartościowy Sąd ocenił także zeznania pokrzywdzonych, uznając, iż w istocie nie mieli oni żadnego powodu żeby konsekwentnie obciążyć oskarżonego. Utwierdza w tym przekonaniu fakt, że gdyby miało być inaczej, to w zeznaniach U. O. nie padłoby stwierdzenia, iż nie widziała zdarzenia z południa 03.05.2012 r. albowiem była w mieście. Świadek wszak mogła także w tym zakresie oskarżonego obciążyć, lecz tego nie uczyniła.

Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd po wtóry wersję oskarżonego ocenił jako wyraz przyjętej, nieudolnej linii obrony.

Odnosząc się w końcu do trzeciego zarzut, a mianowicie grożenia pozbawieniem życia bratu A. K. (1) to stwierdzić trzeba, że Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne w części. Prawdziwa jest ta jego relacja gdy podawał, iż tego dnia groził bratu pobiciem. Ta okoliczność znajduje odzwierciedlenie w relacji samego pokrzywdzonego.

Tym niemniej Sąd nie podzielił argumentacji oskarżonego, gdy ten przekonywał, że bratu pozbawieniem życia nie groził. A. K. (1) konsekwentnie utrzymywał, iż oskarżony groził mu kilkakrotnie pozbawieniem życia i Sąd tym twierdzeniom zawierzył. Po raz wtóry zaznaczyć bowiem trzeba, że nie było żadnego racjonalnego powodu, który mógłby wskazywać, że świadek pomawia oskarżonego i to tym bardziej, że jak wynika z zapewnień matki K. K., aktualnie są pogodzeni.

Odnosząc się zatem do relacji K. K. uznać ją należy, z przyczyn identycznych jak w przypadku oskarżonego, za nieprawdziwą. W istocie swoimi zeznaniami próbowała uczynić wszystko, aby jej syn Ł. K. odpowiedzialności karnej za swoje czyny nie poniósł. Świadek zeznała, że w dniu 03.05.2012 r. jej syn Ł. K. „nie mógł nawet chodzić po mieszkaniu”, „nie miał siły mówić”. Tymczasem sam oskarżony przyznał, że rozmawiał zamówił zakupy do domu telefonicznie i je odebrał.

W tych okolicznościach twierdzenia świadka omówione wyżej Sąd uznał za niewiarygodne.

Nadmienić także trzeba, że nie bez znaczenia dla oceny dowodów jest także fakt, iż przesłuchani w sprawie świadkowie - P. K., B. K. (2), W. B. (1), A. J. (2), W. B. (2), A. K. (4) i U. O.

byli świadkami wcześniejszych, agresywnych zachowań oskarżonego, co tylko przekonuje, iż do takiego postępowania jest on zdolny.

Pozostałe osoby nie były bezpośrednimi obserwatorami inkryminowanych oskarżonemu zdarzeń, toteż nie wiele wnieśli do sprawy.

W ocenie Sądu na przymiot wiarygodności zasługują również opinie biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii oraz dokumenty załączone do akt sprawy. W związku z faktem, iż zostały one sporządzone bądź to przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę, bądź też przez właściwe organy, w granicach przysługujących im kompetencji oraz w formie przewidzianej przez przepisy, bądź też ich treść nie była podważana, Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich autentyczności, czy też prawdziwości zawartych w nich twierdzeń.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

W świetle art. 190 k.k. sprawca tego występku jest ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Jest tymczasem niewątpliwym, co wynika z zaprezentowanej oceny dowodów wynika, iż Ł. K. po pierwsze wypowiedział groźby pozbawienia życia oraz słowa o wypruciu „bebechów” – co jest z tym jednoznaczne.

Po drugie zaś z treści zeznań pokrzywdzonych opisujących stan psychiczny po tym zdarzeniu wywodzić niezbicie również należy, iż groźb tych faktycznie się obawiali, co jest uzasadnione tym bardziej, że połączone one były z agresywnym zachowaniem oskarżonego, który groził także przy użyciu noża.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu wszystkie przesłanki art. 190 § 1 k.k. zostały zachowaniem oskarżonego zrealizowane.

Mając na uwadze opinie biegłych stwierdzić trzeba, że Ł. K. był zdolny do ponoszenia winy.

W ocenie Sądu oskarżony dopuścił się przedmiotowego czynu w zamiarze bezpośrednim chcąc wystarczyć pokrzywdzonych. Dlatego też nie można mieć wątpliwości, że również od strony podmiotowej oskarżony zachowaniem swoim wypełnił ustawowe znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

Jednocześnie Sąd uznał, że czynów tych dopuścił się w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 §1 k.k. i za to, zgodnie z treścią tego przepisu, wymierzył mu jedną karę.

Rozważając przez pryzmat dyrektyw z art. 53 k.k. kwestię wymiaru kary Sąd Rejonowy orzekł karę za przypisane oskarżonemu przestępstwo według swego uznania w granicach określonych ustawą, biorąc pod uwagę cele prewencji indywidualnej i generalnej, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu. Tak orzeczona kara jest słuszna i sprawiedliwa stanowiąc równocześnie stosowne zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Wymierzając karę grzywny Sąd jako okoliczność obciążającą potraktował to, że Ł. K. czynów tych dopuścił się bądź to przy użyciu noża mającego na celu groźby urealnić, bądź też po użyciu przemocy, jak to miało miejsce 17.09.2012 r. w stosunku do brata A. K. (1) oraz że groźby dotyczyły najcięższego z przestępstw – zbrodni zabójstwa.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał jedynie uprzednią niekaralnością, która zresztą winna stanowić normę.

Dla wymierzonej kary nie obojętny był stopień społecznej szkodliwości czynu, który Sąd Rejonowy określił jako wyższy niż średni. Biorąc pod uwagę podłoże tych zdarzeń, a więc z jednej strony wieloletni konflikt sąsiedzki, z drugiej zaś zagrożenie przy użyciu noża i przy użyciu przemocy, wobec osoby najbliższej oraz z zamiarem bezpośrednim, stanowisko to jawi się jako uzasadnione.

Wszystkie te naprowadzone argumenty przeważały, iż Sąd uznał że karą właściwą będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy.

Sąd uznał także, iż kara ta powinna być orzeczona w formie wolnościowej. Zgodnie z art. 69 k.k. warunkowe zawieszenie wykonania kary może mieć zastosowanie w przypadku występowania pozytywnej prognozy kryminologicznej, to jest uzasadnionego przypuszczenia, że oskarżony nie popełni kolejnego przestępstwa. W celu ustalenia przesłanek do warunkowego zawieszenia wykonania kary Sąd analizuje między innymi właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz jego sposób życia przed oraz po popełnieniu przestępstwa.

Oskarżony nie był dotychczas karany sędownie. W związku z powyższym Sąd zdecydował się na zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. Sąd uznał, że tak ukształtowany rodzaj i wymiar kary będzie wystarczający dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Czteroletni okres próby pozwoli zweryfikować, czy danie oskarżonemu szansy pozostawania na wolności i obdarzenie go "zaufaniem" ze strony Sądu było zasadne.

Zważywszy, że oskarżony jest uzależniony od alkoholu, a z relacji świadków wynika, iż zachowań agresywnych dopuszcza się właśnie będąc pod jego wpływem Sąd zdecydował o konieczności poddania go leczeniu odwykowemu (art. 72 § 1 pkt 6 k.k.).

Jako że oskarżony nie przyznawał się do winy i nie dążył do poddania się karze Sąd odstąpił od warunku wyrażenia zgody na poddanie się leczeniu (art. 74 § 1 k.k.). Słuszne bowiem jest stanowisko, że wysłuchanie skazywanego co do czasu i sposobu wykonania obowiązków jest uzasadnione, gdy się tego domaga, więc sam przewiduje skazanie. W pozostałych sytuacjach żądanie odeń wypowiedzi co do obowiązków oznaczałoby przesądzenie winy, byłoby więc nieodpowiednie (Wyrok z dnia 23 marca 2000 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie II AKa 38/00). Każde inne rozumienie tego przepisu prowadziło do uzależnienia nałożenia na oskarżonego obowiązków z art. 72 § 1 i § 2 k.k. od woli oskarżonego, który mógłby się na temat ten w ogóle nie wypowiedzieć.

Nie bez znaczenia w ocenie Sądu jest także użycie w art. 74 k.k. terminu „skazany”, który odnosi się do osób, których wina została stwierdzona prawomocnym wyrokiem (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP).

Z tych też względów Sąd stoi na stanowisku, że przepis art. 74 k.k. ma zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy oskarżony z własnej woli chce ponieść odpowiedzialność karną i godzi się na nałożenie nań obowiązków z art. 72 k.k. oraz gdy dochodzi do rozszerzenia obowiązków probacyjnych na etapie postępowania wykonawczego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał że zgoda oskarżonego – co do obowiązku poddania się leczeniu – nie była wymagana.

Aby kontrolować przebieg próby, Sąd w jej okresie oddał oskarżonego pod dozór kuratora.

O kosztach sądowych i opłacie, mając na względzie aktualną sytuację majątkową oskarżonego i fakt, że utrzymuje się on z prac dorywczych, Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych i kosztami tymi obciążył Skarb Państwa, nie wymierzając opłaty.